

REJESTR DOTYCZY:

KOBYLIŃSKI / Wacław

s/c i

z d.

13 kwietn. 1906 w

kraj:

+ 6 sierp. 1967 w szpit. w Brighton

kraj:
UK.

pochowany:
Hove Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

237 / 67

Nota zamieszczona:

w tomie

części

Indeks

ARMIA - kpt. int

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.:

znak rozpoznawczy

Uwagi:

INTENDENTURA - kpt. /1946/

Nota:

10.8 10.82-082
Ś. † P. 237
WACŁAW KOBYLŃSKI
kierownik administracji techniczny drukarni „Caldra House”, zmarł 6 sierpnia 1967 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach w szpitalu w Brighton.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 12 sierpnia o godz. 11 w kościele św. Józefa (Elm Grove) w Brighton.

W Zmarłym tracimy długoletniego oddanego współpracownika i dobrego kolegę.

5733
Drukarnia „Caldra House”
i Wydawnictwo „Dziennika Polskiego”

Przypisy:

Ś. † P.

WACŁAW KOBYLŃSKI

zmarł w Hove w Anglii w dniu 6 sierpnia 1967 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61.

Był por. 10 Pułku Dragonów Dywizji Pancernej gen. S. Maczka, uczestnik walk pod Chambois, St. Omer, Axel, Bredy, Wilhelmshaven.

Pogrzeb odbył się w Hove o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

bracia i rodzina.

W-67225-1

Źródła i bibliografia:

Dziennik Polski 10.8.67 - nekrologi

Dziennik Polski 15.8.67 - wzmianka o pogrzebie

Życie Warszawa .8.67 - nekrolog

SKO - karta ewidencyjna

Dziennik Polski „Wacław Kobylński - żołnierz i pracownik” - wspomnienie

Rocznik Polonii t. IV

Piechota z. 8.12, z. 9-10.78

znak rozpoznawczy

18/10.VIII.67/

18 /15.VIII.67/

59/ .VIII.67/

401

122/ IW/

243/ z.8.12; z.9-10. 78/

10.8

Ś. † P.

WACŁAW KOBYLŃSKI

kapitan I Dywizji Pancernej

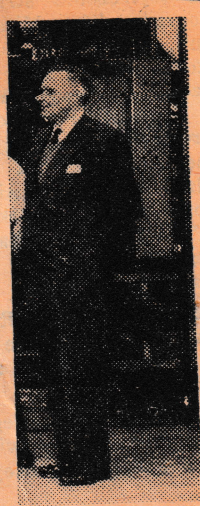
zmarł 6 sierpnia 1967, przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 12 na cmentarzu Old Shoreham Road w Hove.

Żona i matka żony w Hove
oraz rodzina w Polsce

5732

WACŁAW KOBYLIŃSKI — ŻOŁNIERZ I PRACOWNIK



WACŁAW KOBYLIŃSKI

Zmarły rtm. Wacław Kobylński jest żalowany przez wszystkich, którzy się z nim bliżej zetknęli, ale może nigdzie tak serdecznie jak wśród kolegów z 10 pułku dragonów 1 dywizji pancernej, z którymi dzielił dołę i niedolę lat wojennych od 1940 r. Małomówny i nieszukający rozgłosu, zaskarbiał sobie przyjaciół przy bliższym poznaniu. Wśród licznych zalet cechowały go takt, poczucie humoru, a nade wszystko — zdrowy rozsądek. Ilustruje je następujące zdarzenie:

Po wyczerpującej bitwie o Chambois, zaciskaniu pętli na „Worku Falaise” byliśmy bardzo wstrząśnięci i fizycznie i psychicznie. Dochodziliśmy do siebie licząc straty w ludziach i materiale — z trudnością, wobec ciągłych uzupełnień zdobytych sprzętem niemieckim, oraz porzuconym w polu sprzętem zepchniętych oddziałów alianckich. Stany ludzkie były równie płynne: jedni przydzielani do czołwki dywizyjnej, inni odsyłani z niej do pułku; żołnierze na patrolach powracający do oddziału po dniach nieobecności — zagubieni, szokowani; jacyś żołnierze z Francji odwieżdżający w zamęcie swe rodziny w pobliżu pól bitewnych; nawet jakiś ochotnik z Argentyny śpiący snem sprawiedliwego, zaszyty w krzakach po wypiciu butelki Calvados'a, gdy w oddziale głowiono się co się z nim mogło stać — bo że nie poległ ani nie był ranny to wiadomo.

A właśnie w tym czasie dowództwo alianckie zażądało najciszejszych raportów stanu ludzi i sprzętu. Ówczesny brygadier, płk Majewski, otrzymuje na odprawie od dowódców pułków bardzo niepewne cyfry. Nic się nie zgadza — dywizja dusi! Nowa odprawa — znów to samo. Zirykowany płk Majewski oznajmia że będzie musiał poszukać dowódców pułków, którzy lepiej potrafią liczyć. Ówczesny dowódca 10 pułku dragonów, mjr Zgorzelski, wraca z odprawy wściekły, szuka kwatermistrza, ale kwatermistrza nie ma; czegoś tam szuka, lata, pożyczka, cygani, żeby jak najprędzej doprowadzić pułk do pełnej sprawności bojowej. Więc kto następny — najmądrzejszy? —

Wysłuchawszy spokojnie o co chodzi, Wacek śmieje się. Dowódca: „Co to ma znaczyć?” A Wacek na to: „Bo jako że najlepiej liczyć umiem w pułku, chyba obejmę dowództwo i dalej będę liczył, bo tego widać chcą wódzowie od dowódcy pułku na wojnie”. Obaj zaczęli się śmiać. Raport został na-

Wacław Kobylński pisany pod dyktando Wacka i zawieszony przez niego do brygady, gdzie został uznany za wzorowy i podany innym jako przykład rzeczowego raportu, nie wnioskującego w szczególności, które — zwłaszcza w obliczu niebywałego zwycięstwa dywizji na Maczudzie i pod Chambois — były nieistotne.

„W ten sposób” — twierdził potem Wacek — „pozbawiłem siebie samego dowodzenia pułkiem!”

Minęły lata wojny, Dragoni rozeszli się w świat. Wacek dostał pracę w Dzienniku Polskim w Londynie. Po latach doszedł do poważnego stanowiska kierownika administracyjno-technicznego drukarni Dziennika.

W Dzienniku zaskarbił sobie nowych przyjaciół i był powszechnie lubiany i szanowany za te same zalety, które zjednały mu przy-

jaż i szacunek w pułku. Wśród licznych kwiatów na jego grobie znalazły się wieńce od Dziennika Polskiego i od Koła 10 Pułku Dragonów, które symbolizowały drogę Wacka na obczyźnie i trwały ślad w pamięci ludzkiej, jaki swym usposobieniem i dzielnością po sobie zostawił.

ZKM (Dragon)

POGRZEB Ś.P. WACŁAWA KOBYLIŃSKIEGO

Pogrzeb ś.p. Wacława Kobylńskiego zgromadził w poniedziałek na cmentarzu na Old Shoreham Road w Hove kilkadziesiąt osób, w tym zespół drukarni Dziennika Polskiego.

Egzekwie żałobne odprawili kołejno Rev. Bryan Storey, z kościoła św. Piotra w Hove, po angielsku, i ks. dziekan Wojtas — po polsku.

W pięknym przemówieniu nad otwartą mogiłą ks. Tadeusz Woj-

tas nakreślił sylwetkę Zmarłego jako Polaka, obywatela i żołnierza.

Z Londynu na pogrzeb przyjechał z żoną kpt. Kwiatkowski, towarzysz broni Zmarłego z 10 pułku dragonów I Dywizji Pancernej.

Wieńce były m.in. od dyrekcji Caldra House, od Dziennika Polskiego (z kwiatów białych i czerwonych) i od towarzyszy pracy z drukarni Dziennika.

W sobotę polskie nabożeństwo żałobne odprawił w kościele św. Józefa na Elm Grove w Brighton ks. dr Puchalski i we wzruszającym przemówieniu opowiedział li- cznie zebranym rodakom o swych ostatnich spotkaniach ze Zmarłym.

10. P. Drag.

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO I IMIĘ : KOBYLIŃSKI WACŁAW	2) STOPIEŃ WOJSKOWY I STARSZ. lub DATA AWANSU: PORUCZNIK IX-1944	3) DATA URODZENIA: 13.IV.1906	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY): INTENDENTURA.
5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione) :			
a. 1 PUŁK LOTNICZY - WARSZAWA - Ofic. gosp. 24/8.39 - 18/9.39			
b. Ofic. Stacja Łborna - PARYZ - -4- 9/10.39 - 10/5.40			
c. 10 PUŁK DRAGONÓW, 1 DYW. PANC. -4- 9/10.40 - 13/1.46			
6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE:		7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY:	
		a) obecny według oceny własnej dobry	
		b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku A	
8) STAN RODZINNY:			
a) samotny (tak - nie) nie		c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu -	
b) żonaty tak		d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat -	
		e) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny W. Brytania	

9) ZAWÓD CYWILNY:

Buchalter bilansista

10) NABYTA SPECJALNOŚĆ I WYSZKOLENIE PO WOJNIE:

11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:

Accountant.

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SPOŁECZNYM POZA KOŁEM CDDZIAŁOWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

Stow. Pol. Kombatantów, Koło No. 11/S.W.

18-20, Queensgate Terrace, S.W.7.

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

25, Courthope Rd.,
Greenford,
Middx.

14) UWAGI: